

Praskie Audiohistorie. Podcast Archiwum Historii Mówionej Muzeum Warszawskiej Pragi.

Anna Mizikowska: W Praskich Audiohistoriach przedstawiany dziś szkice do portretu Heleny Rzeszotarskiej – nauczycielki, założycielki znanej prywatnej szkoły działającej na Pradze przy ulicy Konopackiej. Nagrania pochodzą z Archiwum Historii Mówionej Muzeum Pragi. Wspomina Anna Dunin-Wąsowicz.

Anna Dunin-Wąsowicz: My, pozostałe jeszcze przy życiu, uczennice Heleny Rzeszotarskiej, w 62 lata po upaństwowieniu, w 34 lata po śmierci założycielki tej szkoły, Heleny Rzeszotarskiej, która umarła w 76 roku, spotykamy się corocznie na parę dni przed imieninami przełożonej i idziemy na grób. Składamy tam kwiatki i wymieniamy różne wiadomości o zespole dawnych uczennic.

Helena Rzeszotarska założyła swoją szkołę najpierw jako czteroklasowe progimnazjum na ulicy Stalowej 6. W 1908 roku, kiedy już przebywała parę lat po powrocie z Petersburga, gdzie urodziła się, gdzie pobierała nauki, kończąc gimnazjum i liceum *litejnoje* z bardzo dobrymi wynikami i świadectwem *domaszno uczytelnicy*, czyli domowej nauczycielki na razie. Przeniósła swoją szkołę w 1915 roku na ulicę Konopacką 4, to już było w czasie pierwszej wojny światowej. W 1926 roku już było ośmioklasowe gimnazjum i pierwsze matury chyba w tym roku były.

Po okresie okupacji władze oświatowe stwierdziły, że zasługi przełożonej Rzeszotarskiej są olbrzymie dla całego środowiska, które pobierało prawie bezpłatną naukę i w okresie upaństwowiania szkół to była jedna z ostatnich, to znaczy bezustannie otrzymywała przez parę lat po wojnie możliwość kontynuowania nauki jako szkoła prywatna. Dopiero, kiedy już właściwie ten proces upaństwowiania szkół był zakończony, również w 49 roku szkoła pani Rzeszotarskiej, również uległa upaństwowieniu. Została wyznaczona inna dyrektorka.

Przełożona Rzeszotarska tylko dzięki wstawieniu się części nauczycieli w związkach zawodowych, uniknęła eksmisji z własnego mieszkania, ponieważ chciano ją wykwaterować i przenieść do Warszawy. Jednak w pewnym momencie zostały ocenione jej zasługi, ponieważ mimo że proponowano wykup całego wyposażenia i szkoły przełożona powiedziała, że za to nie weźmie pieniędzy, że ona to ofiarowuje młodzieży praskiej, którą zawsze kochała. I w związku z tym władze oświatowe wyjątkowo wyznaczyły jej uposażenie dożywotnie chyba, bardzo niskie zresztą, do którego dorabiała jako nauczycielka polskiego w tej szkole.